

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w obrotowych, w skrajnych i na poczcie kwartał 2 m., z odroczeniem do dnia 2/2 m., miesięcznie 67 ksz., z odroczeniem do dnia 2/2 ksz. — Na poczcie pod opaską kwartał 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 ksz.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 ksz. od wiersza prytowego — reklamy 50 ksz. od wiersza. Przy kilkotygodniowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmują w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Berlin, w czwartek, 8 lipca 1915.

Z placu boju.

Na wschodnio-galicyskiej widowni wojny od Dniestru wzdłuż Złotej Lipy do Bugu panuje od kilku dni spokój według zgodnych sprawozdań obydwóch stron wojujących. Od Buga do Wieprza położenie również niezmienione, natomiast między Wieprzem a Wisłą austriacka armia arcyks. Józefa Ferdynanda po zwycięstwie pod Krasnikami napotkała znów na silniejszy opór Rosyan, którzy ze swej strony donoszą nawet o korzystnych kontratakach. Po lewym brzegu Wisły Niemcy zdobyli pozycje rosyjskie pod Borzymowem i posunęli się naprzód po zachodnim brzegu górnej Wisły. Z resztą na wschodniej widowni wojny nie było ważniejszych zmian.

Natomiast na zachodzie nastąpiły starcia w różnych punktach frontu. Na północ od Ypres Anglicy odnieśli przejściowy lokalny sukces; na północ od Arras pod tak często wymienianem Souchez toczyły się lokalne walki. Arras samo ostrzeliwane było gwałtownie; piękna, stara katedra padła ofiarą płomieni.

W Argonach po walkach zesłodygodniowych trwa dalej tylko kanonada, natomiast między Mozą a Mozelażarą walki jeszcze nie ustały. Obydwie strony donoszą o lokalnych sukcesach. W Wogezach bardzo gwałtowna kanonada.

Między Austryakami a Włochami najważniejsze walki toczą się z wielką zaciętością nad dolnym Isonzo poniżej Gorycy.

Z ostatniego komunikatu austriackiego zdaje się wynikać, że Włosi mimo przedwczorajszych niepowodzeń w dalszym ciągu atakują na tej linii. Tak samo mniej więcej donosi gen. Cadorna, który podkreśla trudności ofensywy włoskiej, lecz zarazem podnosi, że armia włoska za każdą cenę chce spełnić powierzone jej zadanie. Niezawodnie nastąpią jeszcze zacięte walki na tym terenie, gdzie Austriacy w doskonałych i jeszcze sztucznie utwierdzonych pozycjach bronić się mogą skutecznie nawet przeciw wielkiej przewadze włoskiej.

Z bałkańskiej widowni wojny po dłuższej przerwie w operacjach Austriacy donoszą o pomyślnych dla nich, większych starciach z Czarnogórcami.

Z Dardanel nie ma ważniejszych wiadomości. Z urzędowej strony niemieckiej ogłoszono dokładny przebieg potyczki morskiej na Bałtyku.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo. Wielka główna kwatera, 7 lipca.

Zachodni plac boju.

Na północ od Ypres wtargnęły wojska angielskie do jednego z naszych rowów strzeleckich. Wieczorem zostały one wyparte. Na zachód od Souchez zostały dwa nieprzyjacielskie ataki odparte.

Podczas ostrzeliwania koncentrowania wojsk nieprzyjacielskich w Arras powstał w mieście pożar; ofiarą pożaru padła także katedra.

Pomiędzy Mozą a Mozelażarą trwa ożywiona walka w dalszym ciągu. Na południowy zachód od Les Eparges usiłował nieprzyjaciel w dalszym ciągu zdobyć pozycje, które zostały mu niedawno wydarte. Podczas pierwszego ataku przedostali się Francuzi do części naszej linii obronnej. Kontratakiem odzyskaliśmy rowy z wyjątkiem kawałka stumetrowego. Nieprzyjaciel pozostawił jedną karłaczownicę. Dwa dalsze ataki nieprzyjacielskie, jak również i atak na Tranchée nie powiodły się zupełnie.

Na połowie drogi od Ailly do Apremont nastąpił atak z naszej strony. Zdobyliśmy nieprzyjacielską pozycję w szerokości 1500 metrów i wzięliśmy przytem więcej niż 300 jeńców francuskich.

Pod Croix des Carmes (w lesie le Prêtre) nastąpił nocy dzisiejszej oczekiwany kontratak; przeciwnik został odparty.

Pod Sudel w Wogezach zdobyto szturmem nieprzyjacielski rów strzelecki i uczyniono go nieużytecznym dla nieprzyjacielskiej obrony.

W Szampanii, na południowy-zachód od Suippes, obrucali lotnicy nasi skutecznie nieprzyjacielski obóz wojskowy.

Wschodni plac boju.

Ilość wziętych na południe od Białego Błota jeńców podniosła się do liczby 7 oficerów i 800 żołnierzy, dalej przeszło w nasze posiadanie 7 karłaczownic i bogato wyposażony skład saperów.

W Poisse na południe od Wisły zdobyliśmy węgry 95 na wschód od Dolowatki (na południe od Borzymowa). Straty rosyjskie są bardzo znaczne. Zdobyto 10 karłaczownic, jedną armatę rewolwerową i wiele karabinów. Dalej na północ w pobliżu Wisły został odparty napór rosyjski.

Południowo-wschodni plac boju.

Na zachód od Wisły górnej poczyniono dobre postępy; na wschód od Wisły nie ma do doniesienia o większych zmianach.

W pościgu ku Złotej Lipie od 3 do 5 lipca pojmałiśmy 3850 jeńców.

Najwyższe dowództwo.

Komunikat austriacki

Wiedeń, 7. 7. (W. T. B.) Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Na froncie armii arcyks. Józefa Ferdynanda walki toczą się dalej. Rosyjanie otrzymali posiłki i przeszli w kilku punktach do ataku, zostali jednak z wielkimi stratami odparci. Liczba jeńców jeszcze się podniosła. — Nad Bugiem i we wschodniej Galicji położenie jest niezmienione. Przy walkach nad dolną Złotą Lipą wzięto o 3 do 5 lipca 3850 Rosyan do niewoli.

Włoski plac boju.

Na froncie w okolicy Gorycy nastąpił chwilowo względny spokój. Po przedwczorajszym zwycięstwie wojska nasze odparły jeszcze parę słabych ataków nocnych. Wczoraj nieprzyjaciel rozpoczął znów gwałtowny ogień działowy; w nocy nastąpiły znów bezskuteczne natarcia słabszych sił włoskich. — Lotnicy włoscy rzucali bomby na Tryest nie wyrządzając większych szkód.

Na stokach Krn nieprzyjaciel zaatakował daremnie, jak zawsze dotychczas, szczyt skalisty. Przed pozycjami naszymi leżą stopy trupów. — Na granicy Karyntyi i Tyrolu lokalne kanonady.

Bałkański plac boju.

Czarnogórcy usiłowali odebrać na zachód od Trebinje kilka wzgórz zdobytych przez Austriaków, lecz przy tym kontrataku ponieśli ciężkie straty i musieli się cofnąć.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefera marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 6. 7. (WTB.) Główny sztab donosi:

W okolicy Szawli na zachód od środkowego Niemna, na froncie Narwi i po lewym brzegu Wisły nie wydarzyło się nic znamiennego. Ogień był słaby i tylko chwilami wzmagał się. Na froncie pomiędzy Wisłą a Bugiem przyszło w dniu 4 lipca pomiędzy Urzędowem a Bychawą do gwałtownych i zaciętych walk. Ofensywa przeciwnika na wschód od Krasnika została powstrzymana przez nasz atak na flankę nieprzyjacielską na północny zachód od Wilkolasu. Zdobyliśmy tam nieprzyjacielowi wielkie straty i wzięliśmy rano 5 lipca przeszło 2000 jeńców, w tem 29 oficerów. Przed frontem naszym leżało około 2000 trupów nieprzyjacielskich. Odparliśmy w ciągu dnia 5 lipca nowe próby ofensywne pomiędzy Wieprzem a Bugiem, jak również w kierunku Krytowa. Nad górnym biegiem Buga, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie było walk ani 4 ani 5 lipca.

Komunikat francuski

z 6. 7. donoszą o zdobyciu przez Anglików na północ od Ypres pod Pilken niemieckiego rowu strzeleckiego, gdzie Anglicy wzięli 80 jeńców. — Ożywiona walka

wywiązała się naokoło dworca w Souchez, który pozostał w ręku Francuzów. Arras bombardowane było przez palne granaty. — W Argonach kanonada. Nieprzyjaciel usiłował bez powodzenia przejść do ataku. Na wzgórzach Mozy zacięte walki. Francuzi wzięli kawał niemieckiego rowu strzeleckiego i utrzymali go mimo gwałtownych kontrataków. — Ataki niemieckie w lesie Le Prêtre nie miały powodzenia. W Wogezach gwałtowny ogień artylerii niemieckiej.

Komunikat angielski uzupełnia komunikaty francuskie co do walk pod Ypres i donosi, że w tej okolicy nieprzyjaciel używa wiele bomb o odurzających gazach. Zresztą na froncie angielskim tylko kanonada i walka saperów z minami.

Komunikat włoski

z 6. 7. donosi o atak austriackich, częściowo z większymi siłami, na granicy Tyrolu i Karyntyi; ataki te zostały odparte. Nad Isonzem akcja włoska rozwija się normalnie. Nieprzyjaciel powtarza gwałtowne kontrataki, które wstrzymują Włochów, lecz dotąd Włosi nigdzie nie utracili zdobytych pozycji. Mimo wielkich trudności ofensywy naczelne dowództwo i armia są w najlepszym usposobieniu i zdecydowane spełnić za wszelką cenę powierzone im zadanie.

Niemieckie łodzie podwodne w kanale La Manche.

Francuskie ministerium marynarki donosi, że w kanale La Manche ostrzeliwane były przez francuskie torpedowce w dniu 4 lipca niemieckie łodzie podwodne.

Potyczka morska na Bałtyku.

BTW. podaje według miarodajnych źródeł, że w dn. 2 b. m. nad ranem w mgłę dwa małe krążowniki niemieckie zaatakowane zostały przez pięć krążowników rosyjskich. Krążownik »Augsburg« wezwał na pomoc krążowniki »Roon« i »Lübeck«, ale »Albatros« z powodu niewielkiej szybkości narażony był na gwałtowny ogień rosyjski, także na terytoryalnych wodach szwedzkich, gdzie ostatecznie z powodu bardzo ciężkich uszkodzeń musiał najechać na wybrzeże. Twierdzenie rosyjskie, jakoby »Albatros« podczas walki zwinął flagę, jest nieprawdziwe.

Do dalszej walki morskiej wniósł się jeszcze nowy rosyjski krążownik pancerny »Ruryk«, ale mimo gwałtownego ognia okręty niemieckie nie poniosły uszkodzeń. Z powodu mgły po kilkogodzinnej walce potyczka została zakończona.

Krakowski Biskupi Komitet.

Z okazji uroczystego aktu wręczenia księciu - biskupowi Sapiesze, polskiej nagrody »Nobla« z fundacji Jerzmanowskiego, »Głos Narodu« daje pogląd na dotychczasową działalność Komitetu Biskupiego krakowskiego, którego twórcą i sprężyną głównie działającą jest właśnie ks. biskup Sapieha.

Mianowicie dnia 25 grudnia 1914 r. wydał dzisiejszy laureat, Książe-Biskup krakowski odezwę do Polski i narodów świata, w której przedstawivszy smutne położenie ziemi polskiej z tej strony linii bojowej, wezwał ludzi dobrego serca do składania ofiar na udzielenie dotkniętym kłeską wojny pierwszej pomocy. »Wojna dzisiejsza — głosiła odezwa — ze wszystkimi narzędziami zniszczenia zaciążyła strasznie nad biedną ziemią naszą. Jej bezlitosność odbiła się krwawą wymową na naszych siołach i łanach. Miasta zapadły w zgłiszcza i rumowiska; znikły zagrody i chaty, ciągłe przemarsze milionowych armii i bezustanne walki zmiażdżyły dobytki znoju i poty pokoiem, kultury i dobroku wieków... »Ludzkość wymaga, by nie dopuścić powstania głuchej pustyni wśród świata, by nie pozwolić umrzeć z głodu i zimna, tysiącom, milionom bezbronnym. — Wzywamy więc wszystkich, bo sami nie wydołamy uśmierzyć ran tej niebywającej kłeski, rodaków i innych narodów, ludzi mających serce, by spieszyli, z czem kto może«.

Odezwa ta wywołała wszędzie żywe współczucie i niebawem nadpłynęły pierwsze dary, a temsamem

zaszła konieczność powiększenia szerszego grona i utworzenia komitetu, któryby pod przewodnictwem Księcia-Biskupa tem dziełem pomocy pokierował. Po uzupełnieniach w miarę przyrostu pracy dokonanych, powstał w ten sposób Krakowski Biskupi Komitet (K. B. K.) pomocy dla dotkniętych klęską wojny, oparty na zatwierdzonym przez władzę wojskową statucie i obejmujący cztery sekcje: doraźnej pomocy, opieki nad dziećmi, sanitarną i gospodarczą.

K. B. K. jako prowadzący pracę wyłącznie gospodarczą, na miłosierdziu chrześcijańskim opartą z wykluczeniem wszelkich dążeń politycznych, wszedł od pierwszej chwili w porozumienie tylko ze stowarzyszeniami lub związkami podobne cele mającymi, a więc z Komitetem Szwajcarskim, na którego czele stoi Henryk Sienkiewicz i Galicyjskim Oddziałem Czerwonego Krzyża, z którego życzliwej pomocy korzysta.

Doraźna pomoc zorganizowana w ten sposób, że główne zakupy środków pomocy i wysyłkę prowadzi Biuro główne w Krakowie, w domu przy ulicy Kanoniczej 5; na prowincji w Galicyi i zajętej przez wojska austro-węgierskie części Królestwa Polskiego czynne są natomiast Delegacje, złożone z osób wybranych przez K. B. K. z prawem kooptacji na miejscu. W Biurze głównym kierownikiem jest ks. kanonik Marceł Slepicki, prałat J. Sw. Ojca św., a sekretarzem dr. Jan Górski, zarazem sekretarz prezydialny K. B. K.

Pierwsze zadanie K. B. K. to jest poznanie położenia gospodarczego, jakie wywołała wojna w uwolnionej części Galicyi i części Królestwa Polskiego, spełniał i spełnia z wielkim poświęceniem, nie szczędząc trudu, sam laureat, Książę-Biskup Sapieha, który jako opiekun i pocieszyciel zjawiał się wszędzie z pierwszą pomocą, w miarę jak ustępowały wojska rosyjskie. Na podstawie danych, zebranych przez niego, przystąpiono do założenia miejscowych delegacji w Galicyi, a mianowicie w Nowym Targu, Zakopanem, gdzie »Komitet obywatelski« przyłączył się do K. B. K., Przemyślu, delegacja dycezyjna pod przewodnictwem ks. biskupa Pelczara, Jasle, Sanoku, Krośnie, Bieczu, Rymanowie, Tarnowie, delegacja dycezyjna pod przewodnictwem ks. Biskupa Walegi, w Dukli, Jordanowie, Gorlicach, Grybowie, Plesnej i Poroninie. W zajętej części Królestwa Polskiego wszedł natomiast K. B. K. przez swoich delegatów w porozumienie z miejscowymi Komitetami Pomocy: w Dąbrowie, Piotrkowie Nowo-Radomsku, Zawierciu, Myszkowie, Olkuszu i Kielcach. W tych wszystkich miejscowościach wybrani przez K. B. K. mężowie zaufania organizują miejscowe komitety, którym K. B. K. przekazuje w miarę potrzeby fundusze na zakupno na miejscu środków spożywczych. Takim mężem zaufania jest między innymi ks. biskup Łosiński w Kielcach, p. inż. Minkiewicz w Olkuszu; Centralną delegację dla pomocy w Królestwie Polskiem utworzono w Dąbrowie.

Ponieważ początki pracy K. B. K. przypadły na czas zimowy i ludność, zwłaszcza okolice nad Dunajcem cierpiała dotkliwy brak odzieży, przeto przystąpiono do organizacyi zaopatrzenia tejże ludności w odzież i bieliznę. Sprawą tą zajął się osobny Komitet Pań. Odzież zebraną w Krakowie i nadesłaną z W. Ks. Poznańskiego i innych miejscowości podano najpozwolniej desinfekcyi, przesorowano i wraz z przygotowanymi nowymi ubraniami dla kobiet i dzieci, przekazano potrzebującym w wymienionych okolicach nad Dunajcem i nad Nidą. Nie jako Delegacja K. B. K., niemniej jednak w ścisłym porozumieniu z nim dla

W niewoli rosyjskiej.

»Berl. Tgkl.« podaje w nrze 338 dłuższy opis z pobytu w niewoli rosyjskiej pewnego oficera węgierskiego Stefana Gary, który po ośmiu miesiącach niewoli zdołał zbiedz i przez Mandżurję, Japonię, Amerykę, Norwegię i Niemcy w dniu 27 czerwca przybył do Wiednia. Oficer ów opowiadał korespondentowi gazety węgierskiej »Az Est« co następuje:

»W dniu 28 sierpnia dostalem się wraz z kilku kolegami z mego pułku do niewoli rosyjskiej. Transportowano nas przez Moskwę i Osusk do Kainska. Później przewieziono mnie do Nowo-Nikołajewsk, najbliższej wojskowej stacyi szpitalowej, dokąd przybyłem w dniu 5 stycznia b. r. Tutaj nie podawalem się za Węgra, lecz za Słowaka, co mi zapewniło cały szereg znacznych ulg. Pozwolono mi nawet jako »wiernemu bratu Słowianinowi« mieszkać prywatnie, naturalnie na własny koszt.

Nowo-Nikołajewsk jest miastem liczącym około 100 tysięcy mieszkańców. Zostało one zbudowane w przeciągu dziesięciu lat i mieszkańcy nazywają je chętnie, z powodu jego szybkiego rozwoju w tak krótkim czasie miastem amerykańskim (Amerykański Gorod). Miasto ma oświetlenie elektryczne, cukrownię, kawiarnię, dwa kinematografy i kilka łaźni. Wobec tego, że rząd rosyjski już od dłuższego czasu obawia się rewolucyi, pełnią od 1-go lutego we wszystkich rosyjskich i wsiach, które widziałem, służbę bezpieczeństwa publicznego kozacy. Można to uważać także za objaw faktu, iż ten rosyjski rodzaj broni w nowoczesnej wojnie nie spełniał pokładanych w nim nadziei dowództwa rosyjskiego. Chłop rosyjski, którego poznałem i obserwowałem nie tylko jako żołnierza, lecz także w gronie jego rodziny, zdaje mi się być uczciwym, rzetelnym, nieczepnym, dobrodusznym człowiekiem. Słyszałem co prawda o okrucieństwach, brutalności, rabunkach itp.

Wiedeński Komitet pomocy moralnej, na którego czele stoi prof. Antoni Górski, a który otrzymuje z K. B. K. potrzebne zasiłki w gotówce.

Sekcja doraźnej pomocy przyjęła jako zasadę udzielanie pierwszej pomocy w naturze tylko ludności, pozbawionej wszelkich środków materialnych, a ogółowi mieszkańców zasobniejszych ułatwia się jedynie nabycie niezbędnych towarów, przez zaopatrywanie składnic powiatowych, które sprzedają towary te po cenie nabycia, bez kupieckiego zysku. Składnice towarowe powstały dotąd w Borzęcinie, Bielszy, Niepołomicach, Wietrzychowicach, Brzesku, Szczepanowie, Trzcinie pod Bochnią. W ten sposób chroni K. B. K. ludność przez wyzyskiem ze strony niesumiennych spekulantów. Na zakupno towarów wydano do dnia 12 maja br. ogółem 371,862 kor.; z kwoty tej składnice zwróciły już za dostarczone im towary 54 551 kor. Kwoty wydane na dalsze zakupy w ciągu miesiąca maja i czerwca wynoszą 130 000 kor.

Bardzo ważne zadanie podjęła również Sekcja opieki nad dziećmi. Sekcja mogła rozpocząć działanie dopiero, gdy wyjazdy z Krakowa i dojazdy stały się łatwiejsze. Celem Sekcji jest czasowe zaopiekowanie się dziećmi, pozbawionymi właściwej opieki. Za umiarkowaną kwotę wynajęła Sekcja dom w Kochanowie od Tow. Kolonii wakacyjnych, gdzie znajduje pomieszczenie przeszło 100 dzieci. Dom już jest urządzony, zapasy żywności sprowadzone; dzieci zgłoszonych około 80 a już przyjętych w opiekę 50. Wyjątkowo Sekcja daje także zasiłki na utrzymanie dzieci na wsi, pod opieką krewnych. Dzieci wzięte pod opiekę są przeważnie zupełni sieroty; część dzieci straciła matkę od armatniego posisku. Projektuje się urządzenie dla niemowląt osobnego schroniska w Tęczynku, w domu na ten cel ofiarowanym przez prof. Pareńską.

W myśl swojego statutu czerpie K. B. K. środki materialne przeważnie z składek, zbieranych za zezwoleniem właściwych władz, a prócz tego ze stałych wkładek, do których odpłacania zobowiązały się osoby, chcące być uczestnikami pomocy, udzielanej przez K. B. K., albo jego członkami wspierającymi. Oznaczenie wysokości wkładek pozostawia się porozumieniu zgłaszającego się członka wspierającego z Komitetem.

K. B. K. zdołał w tym ciężkim czasie wojennym zebrać drogą dobrowolnych składek kwotę 776 435 kor. 28 hal, w czem mieści się 438 109 kor. 10 hal., nadesłane przez Centralny Komitet Szwajcarski — a resztę 338 326 kor. 18 hal. stanowią dary z Galicyi, W. Ks. Poznańskiego Niemiec, Włoch, Szwajcaryi i Ameryki. Z kwoty tej wydano na zakupno towarów 371 862 k. 61 hal., a z części daru, przysłanego przez Centralny Komitet Szwajcarski, przeznaczony wyłącznie na pomoc dla Królestwa (w kwocie 230 248 kor. 31 hal.) udzielono o zasiłku w gotówce 79 000 kor.

W ten sposób powstało i rozwija się wielkie dzieło pokoju, podjęte i prowadzone przez męża wielkiej a cichej zasługi, już dzisiaj z wdzięcznością w całej Polsce cenionego. Dowód uznania złożyła także Akademia Umiejętności w swej uchwale, mocą której Książę-Biskup krakowski otwiera szereg laureatów fundacyi im. Jerzmanowskich.

— **Zwracamy uwagę**, że teraz można także na dworcu „Alexanderplatz“ nabyć »Dziennik Berliński«. Poratem znajduje się »Dziennik na dworcu Słaskim« i »Friedrichstr.«

żołnierzy rosyjskich, lecz jestem przekonany, że zostało to wszystko zarządzane przez dowódców i oficerów.

Jeńców wojennych dzieli się od początku listopada ubiegłego roku na dwie różne grupy. Do jednej należą wszyscy, którzy są narodowości słowiańskiej (Polacy, Czesi, Rusini, Słowacy, Słoweni, Mało Rusini, Serbowie, Chorwaci, Bułgarzy), dalej Rumuni i Włosi; do drugiej grupy należą Niemcy, Węgrzy, Turcy i Żydzi. Pierwsi są po części rozkwaterowani w rosyjskich wioskach, po 150 do 250 chłopów w jednej wsi, pod komendą austriacko-węgierskiego oficera pochodzenia słowiańskiego (po pięciu do sześciu w jednym domu chłopskim) i znajdują się tam prawie zupełnie bez jakiegokolwiek straży; począć lokuje ich się w miastach europejskiej Rosyi albo zachodniej Syberyi w publicznych budynkach albo w większych domach prywatnych specjalnie w tym celu wynajętych, gdzie również korzystają z zupełnej swobody. Rzemieślnicy i przemysłowcy mogą w ciągu dnia bez przeszkody uczęszczać do warsztatów i pracować tam za wynagrodzeniem, z czego coprawda 20 procent oddawać muszą do rosyjskiej kasy wojskowej, ew. mogą mieszkać stale u swych pracodawców.

Oficerom należącym do tej grupy wolno było dawniej do godz. 9, od niedawna tylko do godz. 8 wieczorem pozostawać poza domem, chodzić swobodnie po mieście i zwiedzać także kawiarnie i restauracje; ostatnie udogodnienia coprawda w ostatnim czasie znowu po części cofnięto. Ci oficerowie mieszkają w specjalnie w tym celu przez fiskusa wojskowego wynajętych nieumeblowanych domach chłopskich; jako postanie stawia im władza wojskowa do dyspozycyi tylko przyzwykłe drzewa. Rosyjskie dowództwo armii przyznało oficerom niższym (aż do kapitana włącznie) 50 rubli miesięcznie i 6 rubli 23 kopiejki na kwatery. Wyplata gaży miesięcznej odbywała się na ogół regularnie; ponieważ jednak według systemu rosyjskiego gażę miesięczną wypłaca się 20-go każdego miesiąca,

Z Królestwa i Galicyi.

Z Królestwa Polskiego.

Komisya polsko-rosyjska w sprawie autonomii Polski.

»Kurjer Warszawski« donosi, że do komisji Petersburskiej, powołanej zgodnie z najwyższymi zatwierdzonym protokołem rady ministrów dla wstępnego rozważania wcielenia w życie zasad, obwieszczonych w odezwie wodza naczelnego, wejdą jako przedstawiciele polscy: Roman Dmowski, Eustachy Dobiecki, Władysław Grabski, Jan Harusewicz, Ignacy Szepko i Zygmunt hr. Wielopolski. Wszyscy ci panowie byli lub są postaciami i b. prawodawczymi w Peterburgu. Co się tyczy członków Rosyan, to będą oni także powołani wyłącznie z pośród obecnych lub byłych posłów do Dumy i Rady Państwa. Posiedzenia komisji miały się rozpocząć w pierwszych dniach lipca.

Pierwsze posiedzenie w sprawie autonomii Królestwa Polskiego.

»Temps« otrzymuje, jak donosi dzisiejszy poranny »Berl. Tgbl.«, z Piotrogrógu wiadomość, według której we wtorek odbyło się pod przewodnictwem Goremkina pierwsze posiedzenie komisji, obradującej nad sprawą autonomii dla Polski, przwrzeczonyj w manifeście wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Konferencya ministrów finansów państw związkowych. Sekretarz skarbu rzeszy zwołał ministrów finansów wszystkich państw związkowych należących do rzeszy niemieckiej na naradę, która się odbędzie w sobotę, 10 lipca w Berlinie.

»W sprawie tej pisze urzędowa »Nordd. Allg. Ztg.«: »W konferencyi tej nie rozchodzi się o radzenie nad pewnymi projektami, lecz ma nastąpić jedynie ogólne porozumienie się o położeniu finansowem rzeszy i w sprawach finansowych dotyczących prowadzenia wojny«.

Administracyę cywilną dla obszarów rosyjskich po prawej stronie Niemna urządzono w Tyłży. Szefem administracyi cywilnej mianowano rotmistrza, byłego lantrata Gosslera.

Biskupem Trewiru mianowano proboszcza dra. Antoniego Möncha z Neunkirchen.

Anglia.

Przyjęcie angielskiego bilu registryjnego.

Izba gmin w Londynie przyjęła 253 głosami przeciw 30 prawo o przymusowej registryacji. (Coś podobnego jak w Niemczech zapisywanie do listy wojskowej niestuzzonego landszturmu.) W dyskusyi oświadczył minister Asquith, że prawem tem nie zamierza rząd zaprowadzić przymusowej pracy albo służby wojskowej. Minister Long wywoził, że rząd chce w ten sposób sobie zdobyć pogląd, choć nie wiadomo jeszcze, jakim to celom będzie miało służyć. Prawo to nie ma nic wspólnego z obowiązkową służbą wojskową. Kanclerz skarbu nazwał bil ten zwyczajną ustawą w sprawie liczenia ludności.

ponieważ dalej ich czas w stosunku do naszego liczy się o 13 dni wstecz, ponieważ wreszcie wzięci do niewoli oficerowie nie otrzymują gaży aż do chwili przybycia do swego syberyjskiego miejsca przeznaczenia, otrzymują wzięci do niewoli oficerowie pierwszą gażę prawie bez wyjątku dopiero w dwa miesiące po dostaniu się do niewoli.

Wyplacanie pieniędzy na mieszkanie nie odbywało się tą samą punktualnością, co wyplacanie gaży. Tak np. rozwiązał kwestyę mieszkania w Nowo-Nikołajewsku, mej ostatniej stacyi, gdzie przebywałem blisko cztery miesiące komendant jeńców, chorąży (podporucznik), który w życiu cywilnym jest w tem samym miesiącu przedsiębiorcą budowlanym, w ten sposób, że wynajął kilka niedźnych opuszczonych chat chłopskich, których dzierżawa wynosiła miesięcznie najwyżej 30 rubli i wpakował do każdej 15 do 20 wziętych do niewoli oficerów, tak że z różnicą pomiędzy owemi 30 rublami miesięcznie sumy wynoszącej 15 do 20 razy po 6 rubli 25 kop. wyplacanej jako dodatki na kwatery wynikać musiały wielkie oszczędności, o których przeznaczeniu nie otrzymaliśmy naturalnie żadnego wyjaśnienia.

Wzięci do niewoli oficerowie narodowości słowiańskiej spełniają służbę, jako komendanci kompanii, batalionu albo pułku wśród wziętych do niewoli żołnierzy. Są oni zobowiązani raz na dzień odwiedzić podległych sobie żołnierzy i wywieść ich o stanie ich bielizny i ich umundurowania; pomimo to nawet w czwartym miesiącu niewoli w licznych przypadkach żołnierze nowej bielizny nie otrzymali, tak że wszyscy ci, którzy przy pracy nie mogą nie zarobić, znajdują się w stanie opuszczonym. Kapać mogą się jeńcy, wskutek bardzo małej ilości łaźni i używania ich przez żołnierzy rosyjskich, tylko w razach wyjątkowych.

(Dokończenie nastąpi.)

Francya.

Stosunki handlowe z Rosyą.

Francuski minister spraw wewnętrznych wyznaczył komisję złożoną z członków parlamentu, przemysłowców i kupców, która uda się do Rosji, by tam ustalić z rządem podstawy rozszerzenia stosunków handlowych rosyjsko francuskich. Komisja uwzględni przy tem propozycje zrobione na różnych posiedzeniach rosyjsko-francuskiego wydziału handlowego.

Hiszpania.

Zakazane odczyty o Belgii.

Pisma francuskie donoszą, że gubernatorzy Barcelony i Saragossy zabronili z polecenia hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych, księdzu Lugan odczytu o Belgii. Zakaz ten przypisują wpływom partji konserwatywistów.

Włochy.

Nowe prawo włoskie co do wyrobu amunicji.

»Gazetta ufficiale« pomieszcza dekret zastępcy króla, odnoszący się do wzmożenia produkcji amunicji we Włoszech. Według dekretu tego posiada rząd prawo zużycia wszystkich fabryk, które uzna za odpowiednie, do wyrobu amunicji — ustalenia cen opłaty robotników i poddania ich kontroli wojskowej. Wszelkie spory rozstrzygać będą sądy rozjemcze, w których skład wchodzić będzie jeden członek władzy, jeden z odnośnej branży przemysłu i jeden wyznaczony z ramienia prezesa ministrów. Dotąd utworzyło 30 lombardzkich firm konsorcjum, mające zająć się wyrobem 6 i pół i 7 i pół centymetrowych granatów.

Albania.

Układ serbsko-grecki.

Gazeta »Hestia« donosi, że pomiędzy Serbią i Grecyą stanął układ w sprawie rozgraniczenia okupowanych części Albanii. Serbia odstąpiła kilka zajętych przez siebie miejscowości już teraz Grecji.

Grecya.

Najbliższa grecka rada koronna.

W kołach politycznych greckich zapewniają, że grecka rada koronna zwołana zostanie na dzień 15-go lipca. W radzie koronnej weźmie udział także i były prezes ministrów, Venizelos.

Prasa półrządowa potwierdza tę wiadomość i dodaje od siebie, że po radzie koronnej nie należy oczekiwać żadnych zmian w dotychczasowej polityce greckiej.

Bułgaria.

Bułgaria domaga się jasnej odpowiedzi.

Korespondent »Corriere della Serra« nadsyła piśmu swemu z Piotrogradu szereg danych, dotyczących obecnego stanu pertraktacji bałkańskich. Tylko krotko omawiana kontrpropozycja bułgarska, według korespondenta tego, zawiera następujące pytania: 1) Jakie są rekompensaty przyrzeczone Serbii na wypadek, gdyby zgodziła się na odstąpienie Macedonii Bułgarii? 2) Jak wielkie są obszary, które Serbia zamierza odstąpić i jakie gwarancje są zdolne dać mocarstwa Czwóroporozumienia, że Serbia istotnie odstąpi zajęte ziemie Macedonii? 3) Jaką część Dobrudży otrzyma Bułgaria od Rumunów i w razie interwencji? 4) Jakie rekompensaty przyrzeczone Grecji w Azji Mniejszej, w razie gdyby Grecya odstąpiła Bułgarii Kawałę? 5) Co zamierzają uczynić mocarstwa Czwóroporozumienia z tylną częścią Kawałi? 6) Jak wyobrażają sobie mocarstwa główną podstawę warunków, na których ma nastąpić odstąpienie Bułgarii nowych ziem? Bułgaria wskazała na konieczność dokładnej odpowiedzi, gdyż bez tego nie może, po wyczerpaniu się podczas dwóchokropnych wojen angażować, się i narażać na nowe ciężary.

Szwecya.

Rosya odpowiada na protest szwedzki.

Pisma duńskie dowiadują się z Piotrogradu, że rząd rosyjski wyraził po złożonym przez konsula szwedzkiego protestie w sprawie naruszenia neutralności szwedzkiej podczas ostatniej walki morskiej, najgłębsze swe ubolewanie.

Strzał, który przeszedł ponad wyspą Oestergarn i padł o 200 metrów od wybrzeża, został spowodowany, według słów rządu rosyjskiego, nieszczęśliwym wypadkiem, a zresztą niepogoda i dym pochodzący z nieprzyjacielskich torpedowców, utrudniały orientację. Nie dowiedziono też zresztą, czy pocisk pochodził istotnie z okrętu rosyjskiego i czy nie dano go z okrętu niemieckiego.

Prasa francuska, omawiając tę sprawę, staje po stronie Rosji. Jean Herbet pisze w »Echo de Paris«: Szwecya powinna się cieszyć, że flota rosyjska stanowi skutecznego przeciwnika dla wszechwładztwa floty niemieckiej w Morzu Bałtyckim.

Ameryka.

Sprawca zamachu na Morgana samobójca.

Reuter donosi, że sprawca zamachu na Morgana, Holt usiłował odebrać sobie w więzieniu życie przez przecięcie żył u lewej ręki.

W uzupełnieniu wiadomości Reutera donoszą ostatnie telegramy, że Holt znalazł się w celi więziennej nieżywego. Popelnił on samobójstwo za pomocą strzału rewolwerowego, wymierzonego w skroń.

Samobójstwo sprawcy zamachu ze względu na jego stan i pochodzenie wywołało wielką sensację i daje pole do różnych sensacyjnych komentarzy.

Meksyk.

Walki wewnętrzne.

Z Laredo, w Teksas donoszą, że zwolniony Carranzy usiłował naprośnie zdobyć Turedon, główny punkt oparcia partji Villi. W walkach brało udział 18 tysięcy chłopów. Walczono pod Montery. Straty po obydwóch stronach obliczają na 2000 chłopów.

Sprawy polskie.

Ks. biskup-nominat dr. Jedzink

jak donosi organ watykański »Osservatore Romano« — mianowany został przez Papieża biskupem tytularnym diecezji Thesimonium i zatwierdzony jako biskup-sufagan archidiecezji poznańskiej. Wobec tego nastąpi zapewne niezadługo konsekracja.

Najprzew. ksiądz Arcybiskup dr. Dalbor

udaje się, jak to donoszono, na kilka tygodni do wód. W czasie tej podróży, jak pisze »Pos. Tageblatt«, przedstawi się ksiądz Kościoła prawdopodobnie cesarzowi niemieckiemu.

Holendrzy a sprawa polska.

Prasa holenderska stale interesuje się nami, zamieszczając liczne artykuły o sprawach polskich. W ostatnich czasach cały szereg pism holenderskich umieścił artykuły o Polakach. Najpoczytniejszy holenderski dziennik »Nieuwe Rotterdamsche Courant« przytoczył głos prasy polskiej w sprawie samorządu miast w Królestwie. O tej samej sprawie pisały »Nieuwe Courant«, »De Residentiebode« i »Het Vaterland«. W artykułach prasy holenderskiej brzmi stale nuta nieklamanej sympatii dla Polski.

Wiadomości potoczne z Polski.

Księstwo Poznańskie.

* Poznań. Zgłaszanie zapasów tłuszczów. Zarządona została statystyka zapasów olei i tłuszczów wszelkiego rodzaju. Kto posiada z zapasów tych więcej niż 100 kilogramów, zobowiązany jest do podania je magistratowi, po wsiach komisarzowi obwodowemu do dnia 15 lipca. Za niezastosowanie się do tego rozporządzenia przewidziana jest kara pieniężna do 300 marek, lub kara więzenna do pół roku.

* Leszno. (Uderzenie piorunu w kościół). W Kąkolowie pod Leszkiem podczas ostatniej burzy uderzył piorun w kościół katolicki. Piorun rozbił kilka okien i uszkodził poważnie organy i inne przedmioty, pozbawiając grom w tej samej miejscowości w pewien dom mieszkalny; jedna kobieta została ogłuszona.

* Krobia. (Ofiera alkoholu). W Małem Włostowie pod Krobią robotnik Eitner skonsumował większą ilość wódki i w stanie opitym położył się do snu, by się już więcej nie obudzić. Ciało wskutek nadmiaru alkoholu całe czerniało.

Prusy Królewskie i Książęce.

* Złotów. Szesnastoletni syn robotnika Schachtschneidera z Hamersztynu bawił się w dole żwirowym. Nagle zesunęły się masy piasku i chłopca przydużyły na śmierć.

— Kara za wysyłanie zapatek do żołnierzy. Pani Niedźwicka w Krojancu wysłała w paczce polowej do żołnierza pudełko zapatek. Sprawa wyszła na jaw i p. N. przystano mandat karny na 30 marek. Przeciwno mandatowi temu założyła p. N. rekurs, który sąd ławniczy w Złotowie uwzględnił o tyle tylko, że zniżył karę na 20 marek.

* Kwidzyn. Na pastwisku zabili złodzieje tęgiego stadnika. Mięso zabrali pozostawiając na polu skórę. Za wyśledzenie złodziei wyznaczyl poszkodowany 50 marek nagrody.

* Słupsk. Wielki pożar srożył się w Prebendzie w powiecie słupskim. Zgorzało kilka budynków gospodarczych. Spaliły się wielkie zapasy paszy i dużo sprzętów rolniczych. W płomieniach zginęło sto świń i kilka sztuk bydła. Jako podejrzanych o podpalenie przyaresztowano trzech jeńców rosyjskich pracujących w owej wiosce. Wdrożone śledztwo wykaże, czy pożar wzniesiono z rozmysłem czy też wskutek nieuwagi.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 8 lipca 1915.

Kalendarz. Piątek 9 lipca: Zenona

— Tow. śpiewu p. op. św. Cecylii urządza w niedzielę d. 11 lipca rb. wielką zabawę ludową w ogrodzie i sali »Concordia« Andreasstr. 64. Program urozmaicony.

Początek koncertu o godz. 4 tej. Wstęp 25 fen. Zarząd.

— Przestroga. W części moabickiej pojawił się jakiś oszust, który podając się za rodaka z Królestwa, który z powodu wojny znajduje się w trudnych

warunkach, wyszukuje polskie rodziny i ofiaruje się do udzielania lekcji polskiego języka. W swem opowiadaniu powołuje się na pewnego znanego obywatela z Moabitu, od którego dostaje niby małą zapomogę.

Tryk ten udał mu się w kilku miejscach, a nasze Polki litując się nad biedakiem, wręczyły mu mniejszy lub większy datek. Tam zaś, gdzie go zaproszono do mieszkania, by mu dać łyżkę strawy, korzysta oszust ze sposobności i skradzie co mu w oczy wpadnie. W jednym miejscu udało mu się pomiędzy innymi skrócić złoty ślubny pierścionek. Oszust ten ubrany jest w czarny surdut i białą kamizelkę, jest blondyn i robi bardzo wiarogodne wrażenie.

Zatem bacność!

— Dalsze ograniczenia w produkcji piwa. Na generalnem zebraniu towarzystwa restauratorów z wielkiego Berlina, które się odbyło wczoraj w Treptowie, oświadczył p. Röder, że produkcja piwa w interesie zachowania zapasów jęczmienia dozna dalszego ograniczenia o 40 procent, tak że piwo stanie się dla przeciętnego obywatela artykułem zbytku. Wielkie browary dostarczają już mniej swym odbiorcom, ograniczono handel piwem w butelkach; wielką część piwa składowego zużywa się dla wojska, tak że pozostali w domu muszą swój konsum na korzyść wojska ograniczyć. Prezes związku Ringel wzywa członków, by więcej uwagi poświęcili białce (Weissbier), tem więcej, że picie tego piwa w miesiącach gorących jest bardzo przyjemne.

— Ruch przejezdnych w Berlinie w czerwcu. Według ogłoszonych danych statystycznych przedstawił się ruch przejezdnych w Berlinie w miesiącu czerwcu, jak następuje: Mieszkało w restauracjach 61 500 (wobec 104 625 w roku 1914), w hotelach i pokojach meblowanych 8 377 (9782), w pensjonatach itd. 9471 (12 498) razem 79 348 osób wobec 126 905 w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Z tych pochodziło z Rosji 156 osób, z Austrii 1276, z Francji 0, z Anglii 2, z Włoch 7, z Turcji 45, z Hiszpanii 12, z Portugalii 6, z Szwecji 693, z Norwegii 117, z Danii 508, z Belgii 24, z Holandji 507, z państw bałkańskich 79, z Szwajcaryi 296, z Azji 6, z Afryki 2, z Ameryki 143, z Australii 2 osoby.

— Zepsute miejskie zapasy ziemniaków. »Berl. Tagebl.« pisze: Berliński zarząd miejski miał już zimą wielkie straty wskutek gnicia kartofli; obecnie znoum zgnily wielkie zapasy kartofli w składach pod lukami kolei śląskiej, tak, że mieszkańcy sąsiednich ulic przygotowują podanie do policji sanitarnej. Zapach zgnilizny dochodzi aż do Augusta-Viktoria-Haus. Wizytacja wykazała, że podłoga pokryta jest dość wysoko gnijącym szlamem kartoflanym. Również i w piwnicach rzeźalni miejskiej, kościoła św. Andrzeja, gimnazjum realnego przy Thaeistr. i w hali targowej przy Lindenstr. zgnily dotąd tysiące centnarów kartofli. Codziennie idą transporty zgnitych ziemniaków do pół dla odpadków miejskich (Rieselfelder).

— Niebezpieczny zapach proszku przeciw molom. Hrabina R. mieszkająca na czwartym piętrze pewnego domu przy Küstrinerstr. usłyszała kroki nad sobą na górze, gdzie przechowywała futra itp. Obawiając się złodziei, zatelefonowała na policję, która natychmiast przysłała kilku urzędników. Ci obsadzili wszystkie wyjścia w domu a potem udali się na górę. Tutaj zastali wszystkie drzwi poodbijane a najkosztowniejsze rzeczy wykradzione. Na górze należącej do hr. R. znaleźli spakowane dwie paki rzeczy i futer. Pod otwartą luką w dachu stało krzesło wskazujące na to, kędy złodzieje wynieśli swą zdobycz. Urzędnicy kryminalni przekonani, że złodzieje uszli luką w dachu, chcieli już górę opuścić, gdy naraz usłyszeli silne przytłumione kichnięcie.

Zaczęli tedy szukać ponownie i znaleźli schowanego pod kupą rzeczy, które czuć było silnie kamforą, poszukiwanego złodzieja w osobie malarza Karola Zwicka a przy niem różne przedmioty złodziejskie.

Wiadomości potoczne.

Car w niewoli. Po miasteczku Elmshagen w Hesi — jak opisuje berlińska »Tägliche Rundschau« — rozeszła się przed kilku dniami z błyskawiczną szybkością wiadomość, że car wzięty został do niewoli. Obywatele miasteczka nie wiedzieli co począć z radości; nie wierzyliby może, ale wiadomość była urzędowa z urzędowego sprawozdania... Musi to zatem być prawdą! Miasteczko tonęło w sztańdarach i chorągwiach. Nadeszły jednak pisma — darmo w nich szukano tej wiadomości! O wzięciu do niewoli cara — ani wzmianki!

Co to znaczy? Urzędowe sprawozdania wszakże nie kłamią — a z drugiej strony — aby miasteczko Elmshagen otrzymało sprawozdanie o tej sensacji wcześniej niż stolice — wydało się również nieprawdopodobnem. Deliberacyom nie było końca, wzburzenie było niesłychane — aż nareszcie gorliwym dochodzeniem udało się rzecz wyjaśnić. Całą sprawę zawiątała pani poczmistrzowa, która w nieobecności swego męża odbierała telefonem urzędowe sprawozdania. Zamiast »die Zahl der Gefangenen...« (liczba jeńców — usłyszała ona »der Zar gefangen« i stąd wszystko.

OD REDAKCYI.

Jednemu z Czytelników. 1) Lekarza specjalisty — Polaka — o jakiego Panu chodzi, w Berlinie nie ma. 2) Lecznicze niemieckie istnieją; adresów dokądnych nie znamy. Dla czego zresztą anonimowo?

Dziennik Berliński

wykonuje

WSZELKIE DRUKI

jak to:

Druki dla Towarzystw
 Afisze Zaproszenia
 Programy Bilety
 Kartywizytowe Rachunki
 Ustawy Pocztówki
 Prospekty Broszury
 Doniesienia Cyrkularze
 Listy z nagłówkami Koperty z nagłówkami



W niedziele od 8-10 otwarte. Specjalność obszerne wielkości.

Zaleca się wielki pospiech!

Na przeciąg długich lat niepowtarzająca się zniżka cen.

Wyprzedaż inwentur.

Za **10** marek Za **20** marek Za **30** marek

zwykle do 55.— zwykle do 105.— zwykle do 125.—

Jedwabne jaczki
 Płaszczki od kurzu (Mohair)
 Kostiumy
 Ozdobne suknie
 Ład kostiumy do prania
 Płaszczki-Kov. do 100 dl.
 Pełeryny z loden
 Włóczy zapas spódnice (modele) marek 6.50
 Eleg. futra perskie, Sealbisam, Orenburger, Kanin, długie i półdługie zamiat: mk. 1300 1000 650 650 400 250 100 podł. jakości

Magazyn Żalobny. Wysyłam do wyboru natychmiast. Tel. Centrum 7890.

WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonadach. NO., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

Powołujemy się przy zakupach zawsze na ogłoszenia podane w „Dzien. Berlińsk.”

Książki

na czasie!

Geschichte Polens

przez ks. Nowaka — 1.25.

Kongres Wiedeński

przez ks. Nowaka. — 1.50.

Australczyk,

Powieść Elizy Orzeszkowej 60 fen.

Wilczyce,

Powieść z wojen wandejskich (z francuskiego) 4 tomy — 1.70.

nabyć można w ekspedycji „Dziennika Berlińskiego”

Największy i najrzeteln. skład polski i reparacji. Zegarek z gwiazdą „Mars” z srebr. lub złoty okazuje się teraz jako najpewn. pod pełną gwar. Gorąco do polecen. jako zeg. wojenny teraz 12. 18. 18. 22. 27. 30. 36 do 500 m. Nieodp. odzw. i zwracam wplac sun. e. Zamów. nadechcą rodziców z wyjąz. stron świata. Osobne ceniki na zeg. „Mars” gratis! J. Paschke, zegarm. i złotn. Berlin, Langestr. 110.

Podręcznik

do

Ćwiczeń ortograficznych

i systematycznego dyktanda

według pisowni Akademii umiejętności w Krakowie Boguckiej, Niewiadomskiej i Warnkówny.

Cena 2 mk.

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

W czwartek 8. 7:

Tow. Młodzieży Kupieckiej. Wallstr. 20 o godz. 5 1/2.

W piątek 9. 7:

Stowarzyszenie Przymusowej Oszczędności o własnych siłach Strassmannstr. 39 o 8 1/2.

Pos. zarządu i rady o godz. 8 Sprawozdanie kasy.

W sobotę 10. 7:

Oddział Metalowców. Grüner Weg 29 o 9.

Wykład — Komplet pożądany.

Tow. Robot. w Lichtenberga. Scharroweberstr. 57, o 9.

Tow. Obywateli Polskich. Grüner Weg 29 o 9

W niedzielę 11. 7:

Sokół, Schöneberg. Kyffhäuserstr. 1 o 7

Półroczne walne. Ważne sprawy. Komplet pożądany.

Tow. Przemysł. »Piast«. Veteranenstr. 18 o godz. 7.

Tow. Polek Wanda w Moabitie. Turmstr. 25 o 8.

Tow. Polek Król. Jadwigi, Pappel Allee 25 o 7

Tow. Polek Gwiazda. Weddingstr. 9 o 5.

Lekcje śpiewu.

Tow. śpiewu »Cecylia«. Lekcja chóru mieszau. w czwartek o 9 przy Andreasstr. 64. (Concordia-Festeale)

Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcja co czwartek o godz. 9 przy Jägerstr 3

Tow. Moniaszko. Lekcja śpiewu w piątek o godzinie 9 p 7 Pappel-Allee 25.

Tow. śpiewu »Lira«. Lekcja chóru miesz. w piątek o godz. 9 przy Gürtelstr. 43

Tow. śpiewu »Dzwon«. Lekcja chóru mieszanego w piątek o godz. 9 przy Weingstr. 9.

Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Zeński Sokół, Charlottenburg. Posiedzenie w czwartek, 8-go bm. przy Schlossstr. 32 o 9.

Półroczne walne. O liczny udział uprasza się.

Tow. Kat. Robotników Polskich »Braterstwo«. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w sobotę 10 bm. o 9 wiecz. w lokalu p. Słachciaka przy Sachl. str. 32. — Wykład pana Jerzykiewicza. Ważne sprawy. Komplet pożądany.

Z życia Towarzystw hamburskich.

Posiedzenia odbywają się:

Tow. Czyt. Lu d. Bibliotekę na Barmbeck ma p. Ponitka Diederichstr. 9.

Tow. Polsko-Katolickie »Jedność«. Zebrania odbywają się w każdą drugą niedzielę w miesiącu u p. J. Michalaka, Lindleystr. 80 o godz. 7 wieczorem.

»Wyzwolenie«. W każdą czwartą niedzielę w miesiącu o godz. 7 wieczorem w tem samym lokalu.

Zeński Sokół. W każdą trzecią niedzielę w miesiącu u Hagelste na, Schlachterstr. 43. Ćwiczenia w każdą środę o godz. 8 1/2, po ćwiczeniach lekcyje śpiewu.

Tow. Młodzieży Kupieckiej. W pierwszą środę po pierwszym każdego miesiąca o godz. 9 u Lugera, Schanenburger-Strasse.

Halka. Lekcyje śpiewu co środę o godz. 9 w lokalu p. Fitznera, Michaelisstr.

Tow. »Kścisusko« odbywa swe posiedzenia w każdą drugą niedzielę po pierwszym w lokalu p. Waldowskiego przy Heitmannstrasse 26 na nowej sali o godz. 7 i pół. Zarząd.

Jedyna polska fabryka cygar i papierosów i krajalnia tytoni



W. H. FYRST, BERLIN O., SCHILLINGSTR. 7

Hurtownie! Tel. Königstadt 1696. Detalicznie!

połącza wyroby własne.

Tytonie luźne i w paczkach po 1, 2 i 3 ten. za gram, od 25 gramów począwszy. Gilzy 100 sztuk tylko 30 fen. Maszynki. Papierki.

Hurtowny skład papierosów „Noblesse” i „Extra Noblesse”, „Dubec”, „Vulkan”, „Sulima” i wiele innych tutejszych i zagran., które po fabrycznych cenach oddaje.

ZŁOTY MEDAL.

Nowe

i znacznie ulepszone

elementarze polskie

po 30, 40 i 50 fen.

Ćwiczenia w polsk. pisaniu

Konieczny dodatek do elementarza wydany nakładem Rady Narodowej

Cena 15 fenygów.

Do nabycia: W „Dzien. Berlińskim”

Bacność!

W celu umożliwienia rodakom zamieszkałym

w Hamburgu i okolicy

prenumerowania i nabywania pojedynczych numerów,

otworzyliśmy stałą agenturę

„Dziennika Berlińskiego”

u p. Jendryke

Michaelisstrasse 18.

Berlin SO. 26.

F. B. ZIELONACKI

Oranienstr. 21.

Telefon: Moritzplatz 2069.

Jedyny polski skład tego rodzaju na Berlin i okolicę.

Poleca wielki wybór gotowych ubrań

oraz ubrania męskie i dla chłopców w rozmaitych gatunkach, deseniach i cenach. Bogaty zapas materyi pozwala nam zamówienia podług miary po starych cenach odstawić. Skora i rzetelna obsługa. Ceny przystępne. Kupujący gotową garderobę otrzymuje 10 proc. rabatu.

Z szacunkiem ZIELONACKI i KRAUSE.